

Dr Nancy Banks – o szczepionkach i medycynie.



Dr Nancy Banks jest lekarzem ginekologiem i położnikiem. Kiedyś była zwolenniczką propagującą szczepienia, ale jej własna choroba jak i spostrzeżenia swoich pacjentek negatywnie wypowiadających się o szczepieniach zmusiła ją do szukania prawdy z innych źródeł niż te, które uczą na uniwersytetach. Prawda okazała się bolesna, a wiedza jaką zdobyła potwierdziła się w praktyce.

„Przyglądałam się bardzo uważnie szczepionkom, ponieważ jestem lekarzem ginekologii i położnictwa. Jedną z kwestii, która niepokoi kobiety jest to, czy powinny szczepić swoje dzieci i jak bezpieczne są te szczepionki. A więc, częścią mojej pracy było badanie jak bezpieczne i efektywne są te szczepionki. Niestety odkryłam, że to co mówi ludziom CDC i FDA na temat szczepionek, i to jaka jest prawda to zupełnie różne kwestie. Kiedy zaczynałam naukę medycyny, stosunek dzieci z autyzmem w USA wynosił 1:10000. W tej chwili jest to 1:100. W żaden sposób nie może być to problem genetyki, a więc musi to być problem środowiskowy. A więc należy zadać sobie pytanie co działo się przez ostatnie 25-30 lat, co spowodowało tą epidemię autyzmu? Jedyną rzeczą jaką naprawdę się zmieniła jest ilość szczepionek, jakie są zalecane i podawane dzieciom. Problemem jest więc to co dokładnie znajduje się w tych szczepionkach? Jeśli przyjrzymy się tym szczepionkom okazuje się, że zawierają rtęć, aluminium, są zanieczyszczone innymi wirusami, szczepionki są hodowane niejednokrotnie na ludzkich tkankach. A więc te szczepionki zawierają składniki uznawane

za neurotoksyny, oraz inne substancje, które mogą wywołać reakcję autoimmunologiczną. I to właśnie obserwujemy u dzieci. Obserwujemy reakcje immunologiczne, skierowane przeciwko tkance mózgowej, więc dzieci, które nie wykazują objawów autyzmu, wykazują objawy zespołu ADD i ADHD.

Kolejną kwestią są liczne alergie u małych dzieci. Wynikają one z faktu, że układ immunologiczny u dzieci nie jest zupełnie rozwinięty przy narodzinach. Trwa to około 3 lat zanim układ rozwinię się w pełni. A więc jeśli zacznie się podawać dzieciom szczepionki po urodzeniu kiedy rozwija się jedną z części układu immunologicznego – humoralną, odpowiedzialną za wytwarzanie przeciwciał, pozostawiając jednocześnie niewykształconą część odporności komórkowej. Więc idea podawania dzieciom dużej ilości szczepionek jest po prostu błędnym przekonaniem. A więc należy zadać sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje? W moim przekonaniu istnieje kilka powodów. Pierwszym z nich jest przemysł farmaceutyczny i jego dochodowość, ponieważ mamy całe pokolenia dzieci mu podległych. To jest powód numer jeden. Numerem dwa, jest książka napisana kilka lat temu autorstwa Lily E. Kay „Molekularne podstawy biologii”. Lily Kay była poważnym naukowcem i historykiem medycznym z Yale. W książce przyjrzała się temu jak powstał i rozwinął się przemysł farmaceutyczny, jego podstawom i stwierdziła, że cała zachodnia medycyna alopacyjna oparta została na prawach eugeniki poprzez jej zwolenników. Tak naprawdę nie ma mocnych dowodów na to, że szczepionki robią to co mają robić. Że podawanie szczepionek redukuje zapadalność na choroby zakaźne. Ale jeśli spojrzymy na początek wieku przekonamy się, że tym co miało wpływ na mniejszą zapadalność na choroby zakaźne to tak naprawdę polepszenie odżywiania, nawyków higienicznych, polepszenie edukacji. Z czynników socjologicznych była to poprawa sytuacji materialnej wynikająca z poprawy ekonomii. Ogromna liczba infekcji i chorób zakaźnych spadła w dół. Uważam, że pomysł aby wprowadzać toksyny do idealnie zdrowego i sprawnego systemu immunologicznego, układu krążenia bez oczekiwania komplikacji jest naiwnością w najlepszym wypadku, a prawdopodobnie jest to po prostu złe.

Kiedy wstępujesz do szkoły medycznej, wierzysz, że będziesz studiować naukę. Jednak w rzeczywistości studiujesz to, co ktoś inny uznał za właściwe, za ciebie. A to czego nie uznają za właściwe, tego cię nie uczą. Na przykład na początku wieku Fundacja Rockefellera i Fundacja Carnegie przejęła dziedzinę medycyny alopacyjnej. Jak tego dokonała? Mieli możliwość finansowania szkół medycznych i tych ludzi, którzy promowali ideę eugeniki. A więc większość młodych lekarzy opuszczających szkoły medyczne nawet nie kwestionują tego czego się uczą. Mówią sobie więc: „Tego się nauczyłem, tak będę postępować, to musi być prawdą”. Jeśli wejdą na stronę CDC lub FDA a one będą powtarzać to czego się nauczyli w szkole medycznej. Przekonałam się również, że większość lekarzy nie czyta podstawowej literatury, literatury, która w rzeczywistości kwestionuje to czy te szczepionki są bezpieczne. Istnieje niezwykle rozległa propaganda przemysłu farmaceutycznego, która ma ogromne zasoby finansowe zdolne do propagowania swoich produktów, natomiast ludzie propagujący bardziej naturalne i zdrowe podejście nie mają wcale pieniędzy. A więc po czterech latach mamy grupę ludzi, którzy wyszli ze szkoły medycznej od których spodziewamy się, że staną się autorytetem. Ich pacjenci sądzą, że będą oni autorytetem. A autorytet jaki mają to autorytet, który im nadano praktycznie w formie papieru. A więc tak właśnie znajdujemy się w sytuacji którą mamy obecnie. Dla przykładu, jeśli pojedziemy do któregoś z krajów Afryki czy południowo-zachodniej Azji, będziemy mogli określić które dzieci były szczepione, a które nie były szczepione i ile z nich zapada na choroby zakaźne. Jednak takie badania nigdy nie były przeprowadzane i nie sądzę, że kiedykolwiek zostaną przeprowadzone. W chwili obecnej przemysł farmaceutyczny zainwestował tyle pieniędzy w dogmat medycyny, że odwrócenie się od medycyny

tradycyjnej w tej sytuacji równałoby się z katastrofą finansową tych firm. Ponieważ ktoś by musiał odpowiedzieć za ogromną ilość uszkodzeń organizmów dzieci. Studiując biologię komórki, badamy proteiny, węglowodany i tłuszcze, ale 80-90% naszego ciała składa się z wody, a jej wcale nie badamy. Moja własna choroba zmusiła mnie do spojrzenia na medycynę alopacyjną z całkiem innej strony. I znowu, ponieważ jestem ginekologiem położnikiem, zaczęłam przyglądać się szczepionkom, które zalecamy i zwróciłam uwagę na kobiety, które mówią, że nie chcą szczepić swoich dzieci ponieważ szczepionki powodują autyzm. Ponieważ sama nie byłam pewna, zaczęłam bliżej przyglądać się szczepionkom i danym na ich temat. Okazały się być dość alarmujące. Wiedziałam, że powinnam móc zaoferować moim pacjentom inne możliwości. Wcześniej byłam całkiem oddana promocji szczepień, ale od momentu kiedy przyjrzałam się danym, musiałam się od tego odwrócić. Wielu lekarzy, o ile nie dotknie ich to osobiście jako pacjentów tak naprawdę nie wnikają w istotę tego co robią. Sądzę, że robią to co robią bo tak zostali wyszkoleni, co jak się wydaje jest głównym problemem naszego systemu edukacji – szkolimy ludzi do wykonywania pracy.

Kolejna rzecz z jakiej sobie zdałam sprawę, to że nie uprawiamy nauki, ale prowadzimy działania wojenne. To działania na innym poziomie niż ten o którym myślą ludzie kiedy myślą o wojnie, o broni i armatach. Te działania zaczynają się na poziomie psychologicznym. Więc co się dzieje z ludźmi, którzy wykraczają poza dogmaty medyczne i chcą rozpocząć prawdziwe leczenie? To może być naprawdę niebezpieczne. Jeśli jesteś pracownikiem naukowym ze statusem na uniwersytecie możesz stracić fundusze, studentów. Jeśli jesteś lekarzem praktykującym, medyczne środowisko, może wystąpić przeciwko tobie, jeśli masz stanowisko w szpitalu uniwersyteckim możesz je utracić. Wszystko, ponieważ są tam ludzie, którzy dbają o to abyś zapewniał standard opieki. Ten standard może nie mieć nic wspólnego z „najlepszą opieką” lub z czymś co ma jakąkolwiek naukową wartość. Chodzi o to, żebyś robił to co robią wszyscy inni. Mam ciekawe spostrzeżenia na temat tego w odniesieniu do Inkwizycji. Inkwizycja panowała w Europie przez około 300 lat i pochłonęła przynajmniej 9 mln istnień za występowanie przeciwko naukom Kościoła, a większość z tych osób były kobietami-położnikami i zielarkami. Kościół twierdził, że jeśli jesteś chory to dlatego, że zgrzeszyłeś i musisz cierpieć. Oczywiście tym kobietom chodziło o zniesienie cierpienia i leczenie ludzi. A więc mamy 300 lat egzekucji kobiet, które zajmowały się leczeniem. A w naszych czasach nie mamy już Inkwizycji, ale mamy przekonanie, że leczyć można tylko w jeden sposób. Jeśli tego nie robimy, podlegamy Inkwizycji przemysłu farmaceutycznego, inkwizycji American Medical Association, i lokalnego środowiska medycznego, które stara się zniszczyć praktykę lekarską i karierę danego lekarza.

Ludzie muszą wiedzieć, że szczepionki są niebezpieczne. Że przekonanie, że szczepionki nie stanowią zagrożenia w chwili obecnej i w przyszłości jest przekonaniem idiotycznym. Posiadamy informacje, że szczepionki mogą spowodować zniszczenie w organizmie zaraz po podaniu oraz w dłuższym okresie czasu. Musimy dać rodzicom pełną informację, aby mogli podjąć świadomą decyzję. Uważam, że powinniśmy zastopować szczepienia już teraz. Ostatnio MURC (Marshall University Research Corporation) i jeszcze jedna firma farmaceutyczna wprowadziła szczepionki przeciwko rakowi szyjki macicy. Po pierwsze, nie ma dowodów na to, że HPV powoduje tego typu raka, „powiązanie nie staje się przyczyną”, nie ma dowodu, że szczepionka działa, była testowana zaledwie 4 lata przed wypuszczeniem jej na rynek. Rak szyjki macicy nie pojawia się póki kobiety nie mają 40, 50, 60 lat, więc jak można podać 8-12 letniej dziewczynce szczepionkę na coś co może ją dotknąć za kolejne 50 lat? Mamy dane, że szczepionka wywołała długotrwałe powikłania u dzieci co do których nie jesteśmy pewni czy cofną się z upływem czasu. A więc dajemy im szczepionkę, która jest całkowicie

bezwartościowa, co do której nie ma dowodów na jej efektywne działanie, a jedyne mocne dowody na to, że szczepionka jest szkodliwa i oddajemy nasze córki służbom szczepień. Mieszkam w Meksyku i mówi się tu, że Aztecy poświęcili swoje dzieci bogom. W północnej Ameryce poświęcamy swoje dzieci szczepieniom. A to się musi zmienić bo jak sądzę, jest to bardzo prymitywne.”

Treść spisana z przetłumaczonego wywiadu

Autor: Atena7777